

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 maja 2016 roku

Sąd Rejonowy dla Wrocławia – Śródmieścia we Wrocławiu w Wydziale II Karnym,

w składzie :

Przewodniczący : **SSR Antonina Surma**

Protokolant : Magdalena Górska

po rozpoznaniu w dniu 18 maja 2016 roku we Wrocławiu

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej dla Wrocławia – Śródmieścia

Izabeli Suchory

sprawy karnej z oskarżenia publicznego :

A. Ł. (1)

ur. (...) we W.,

córki J. i M. z domu K.

PESEL: (...)

oskarżonej o to, że :

w okresie od 10 stycznia 2013 r do 5 lutego 2013 r we W., działając w warunkach przestępstwa ciągłego, ze sklepu (...) mieszczącego się przy ul. (...), zabrała w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie nie mniejszej niż 300 zł oraz artykuły spożywcze i papierosy o wartości nie mniejszej niż 3500 zł tj. mienie o łącznej wartości nie mniejszej niż 3800 zł na szkodę M. B. (1)

– tj. o czyn z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

I. uniewinnia oskarżoną A. Ł. (1) od popełnienia zarzucanego jej czynu;

II. na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt II K 342/15

UZASADNIENIE

W toku postępowania w sprawie ustalono następujący stan faktyczny:

A. Ł. (1) rozpoczęła pracę w sklepie (...) dnia 27 grudnia 2012r. w K., kiedy to przeszła przyuczenie. Następnie została przeniesiona do (...) we W., gdyż M. B. (1) - agent sklepu w K. tam otworzyła placówkę.

Umowa zlecenie pomiędzy M. B. (1) i A. Ł. (1) zawarta została dnia 22 stycznia 2013r.

(Dowód: wyjaśnienia oskarżonej – k. 156, 252 – 254, zeznania świadka M. B.

– k. 2, 254, zeznania świadka M. Ż. – k. 167, 258, umowa

zlecenia – k. 11).

W (...) przy ul. (...) we W. zatrudnione były jeszcze: siostra męża M. M. G. i M. P. (1).

A. Ł. (1) uzgodniła z M. B. (1), że może brać produkty ze sklepu – bez dokonywania zapłaty, i zapisywać je na kartce, pod którymi to produktami się podpisze. Potem, jednak, kiedy dziewczyna przedstawiała jej kartkę, M. B. twierdziła, że nie jest to konieczne, a ona produkty te spisze z monitoringu, a następnie należną kwotę odciągnie A. Ł. z pensji.

(Dowód: wyjaśnienia oskarżonej – k. 156, 252 – 254, zeznania świadka M. P. – k.

158, k. 258, zeznania świadka M. Ż. – k. 168, 258, zapis

monitoringu – k. 4).

Pieniądze w sklepie chowane były do sejfów, a M. B. pokazała pracownikom gdzie znajduje się klucz do niego.

W sklepie ogólnie obowiązywała zasada, że pracownicy mogli zabierać ze sklepu produkty po zeskanowaniu ich na kasie i wpięciu do zeszytu paragonu – do wartości 20 zł. M. B. wówczas odliczała wartość paragonów od wynagrodzenia.

W zeszycie M. B. odnotowywała kiedy i komu zezwoliła na wzięcie z kasy zaliczki na poczet wynagrodzenia oraz produktów.

(Dowód: wyjaśnienia oskarżonej – k. 156, 252 – 254, zeznania świadka M. B.

– k. 159, 255, zeznania świadka M. G. – k. 94, 157 – 158, zeznania

świadka M. P. – k. 91, 158, 257 – 258).

A. Ł. konsultowała się z M. B. możliwość wzięcia zaliczki i otrzymała na to zgodę. Po jej uzyskaniu – 31 stycznia 2013r., o godz. 7.00 A. Ł. na zapleczu wzięła pieniądze.

(Dowód: zapis monitoringu – k. 4, k. 317 – 319, 322 – 326, wyjaśnienia oskarżonej –

k. 322 – 326).

Zdarzały się sytuacje, że po zmianie, na której pracowała A. Ł. brakowało w sejfie pieniędzy.

(Dowód: zeznania świadka M. G. – k. 94, 157 – 158, 257).

Umowa zlecenia M. B. z A. Ł. obowiązywała do 5 lutego 2013r. W dniu wygaśnięcia stosunku pracy A. Ł. (1) dowiedziała się o tym, że M. B. (1) oskarża ją o kradzież.

(Dowód: wyjaśnienia oskarżonej – k. 156, 253, umowa zlecenia – k. 11).

Pierwszą inwentaryzację w sklepie po zwolnieniu oskarżonej, zrobiono w lipcu 2013r.

(Dowód: zeznania świadka M. B. – k. 159, zeznania świadka M. P. – k.

258).

Oskarżona A. Ł. (1) to dwudziestosześcioletnia kobieta stanu wolnego, matka siedmioletniego syna. Oskarżona uzyskała wykształcenie średnie. Zgodnie z własnym oświadczeniem, nie była w przeszłości leczona psychiatrycznie, neurologicznie ani odwykowo. Nie była też w przeszłości karana.

(Dowód: wyjaśnienia oskarżonej – k. 109, 252, dane osobopoznawcze – k. 111).

W toku postępowania w sprawie oskarżona konsekwentnie nie przyznawała się do popełnienia zarzucanego jej czynu.

Powyższy stan faktyczny ustalono w oparciu o szczerze wyjaśnienia oskarżonej (k. 108 – 110, 156 – 157, 253 – 254, 322 – 326). A. Ł. (1) opisała przebieg swojej pracy i wskazywała wielokrotnie podczas postępowania, że na zabieranie produktów ze sklepu zezwalała jej pokrzywdzona, która codziennie oglądała zapisy monitoringu. Zgodnie z jej relacją, M. B. (1) zezwoliła jej codziennie brać towary bez kasowania - do wartości 30 zł. Towary te nakazywała jej spisywać na kartce. Kiedy oskarżona przekazała jej tę kartkę natomiast, pokrzywdzona twierdziła, że jest zbędna, gdyż rodzaj i ilość towarów sprawdzi na zapisie monitoringu.

A. Ł. wyjaśniła też, że towar bez skanowania na kasie fiskalnej pobierała ze sklepu też sama pokrzywdzona, która w sytuacjach, gdy A. Ł. ją o to pytała odpowiadała, że „odciągnie sobie to później”. Jak wyjaśniła oskarżona, na polecenie M. B. rozmieniała też pieniądze z sejfów. Nadto wskazała, że odczuła, iż pokrzywdzona od początku była do niej wrogo nastawiona, gdyż wymuszała częstą i niezgodną z ustaloną obecność w miejscu pracy.

Zeznania pozostałych pracowników sklepu (...) – w tym także jego agentki – są w wielu aspektach sprzeczne z powyższymi, lecz, jak się okazało w toku postępowania w sprawie – także wzajemnie ze sobą. W związku z tym, wykorzystano je jedynie co do faktów zgodnych z wyjaśnieniami oskarżonej, tj. wspólnego z nią zatrudnienia w sklepie (...) oraz dostępu do sejfu, czego nie kwestionowała żadna z zatrudnionych.

Nie dano, natomiast, wiary M. G. (2) (k. 94, 157 – 158, 257 – 258), w zakresie, w jakim zeznała, że widziała, iż oskarżona kradnie pieniądze z sejfu i wnosi towary zapakowane do reklamówki. Takie relacje, jednak – mimo, że zgodne z zeznaniami M. B., nie potwierdziły się w odtwarzanych przez Sąd zapisach monitoringu, który został dostarczony przez pokrzywdzoną, nadto, świadek nie była w stanie wskazać konkretnie ile monitoringu widziała. W dniu 8 kwietnia 2014r., bowiem, z jednej strony zeznawała: „my oglądaliśmy wszystkie dni monitoringu”, a z drugiej: „ja oglądałam tylko trzy dni z tego monitoringu, a resztę oglądała szefowa (...)”. Podobnie wypowiada się też co do samego monitoringu: „został po starych agentach, nie był montowany przez panią B.”, a z drugiej: „kiedy był montowany monitoring nie było nikogo z pracowników”.

Świadek wskazała też, że – co prawda M. B. wyraziła zgodę na zabieranie towarów bez bieżącej zapłaty, niemniej jednak, miały one być przeskanowane na kasie fiskalnej zaś paragony – wpinane do zeszytu. Przy wypłacie, zaś, szefowa odciągała odpowiednie kwoty na podstawie tychże paragonów, ale też i zapisów monitoringu, co – w tej ostatniej kwestii spójne jest z wyjaśnieniami oskarżonej, i jednocześnie w wątpliwym świetle stawia zeznania świadka, która wcześniej twierdziła, że oskarżona nie miała pojęcia o tym, że w sklepie zamontowany jest monitoring.

Świadek wskazywała też, że w sklepie był kategoryczny zakaz brania pieniędzy, czemu jednak zaprzeczyła sama M. B., wskazując, że zaliczkę było można uzyskać poprzez wypłatę z kasy.

Także M. P. (1) zeznała, (k. 257 – 258, 90 – 91, 158 – 159), że na zapisach monitoringu widziała, że A. Ł. (1) „kradnie” towary ze sklepu, co jednak, jak już wskazywano powyżej, nie znalazło odzwierciedlenia w zapisie na pendrivie, dostarczonym przez pokrzywdzoną. Wskazała ponadto, że kradzieże nie dotyczyły jedynie sejfu, ale też przedmiotów z torebek pozostałych zatrudnionych, o czym wspominała do tej pory jedynie pokrzywdzona M. B.. Odpowiednie fragmenty monitoringu – jak zeznała - pokazywała jej szefowa. Świadek przyznała, jednak, że po wykryciu kradzieży, zrobiono inwentaryzację „częściową”, a zatem, jak zeznała – taką, że liczone widoczne na monitoringu zabierane przez oskarżoną przedmioty. Pierwszy remanent, zaś – od otwarcia sklepu – sporządzony był dopiero w lipcu.

Potwierdziła też relacje M. G. co do możliwości i sposobu rozliczania się za pobrane i niezapłacone towary wskazując, że należało nabić je na kasie fiskalnej a następnie wszyć paragony do zeszytu. Podobnie też, zeznała o zakazie brania z sejfu czy kasy pieniędzy.

W odmienny też sposób relacjonowała przyczynę, dla której doszło do oglądania monitoringu. Jak wskazała, bowiem, przyczyną tego było wylewanie wody z wiaderka do zlewu, podczas gdy M. B. wskazała, że nagrania obejrzała „przez przypadek”.

Nadto, nie posłużono się także relacjami pokrzywdzonej M. B. (k. 1 – 2, 159 – 160, 2544 – 255), która zeznała, że oskarżona wyciągała pieniądze z sejf, „kradła rzeczy ze sklepu lub zaplecza”, oraz nie nabijała na kasę towarów, które następnie brała ze sobą. Zdaniem pokrzywdzonej, A. Ł. (1) „kradła” też paragony, które miały służyć do późniejszych rozliczeń i odliczenia odpowiedniej kwoty z wynagrodzenia. Podała też wartość szkody, jaką ustaliła podając, że sporządzono na tą okoliczność inwentaryzację. – Jak jednak wynika z relacji M. P. i M. G., w rzeczywistości był to spis towarów na podstawie zapisu monitoringu, z którego fragmenty, dotyczące tego, iż – jak twierdziła M. B. – „oskarżona kradnie”, przedstawiła do akt sprawy.

Nadto, pokrzywdzona w sposób niezdecydowany wskazywała, dlaczego nie zachował się zeszyt oskarżonej, do którego miała – jej zdaniem - wpinać paragony za pobrane ze sklepu towary. – Przyznała jednak, że wyraziła zgodę na to, by A. Ł. wzięła produkty ze sklepu „w ramach rozliczeń”.

Pokrzywdzona niespójnie też zeznawała na okoliczność brania z kasy pieniędzy przez pracowników, wskazując, że było zabronione. Po chwili jednak wskazała, iż jeśli ktoś potrzebował zaliczki, robiło się wypłatę z kasy, a następnie potrącało z wynagrodzenia.

Nielogiczne jest też twierdzenie pokrzywdzonej, że oskarżona niszczyła swój zeszyt z paragonami. Wcześniej, bowiem, M. B. twierdziła, że oskarżona nie przepuszczała towarów przez kasę fiskalną, w związku z czym paragonów tam być nie powinno, a jeśli już – to znacznie mniej niż na „pół zeszytu”, o zniszczeniu którego zeznawała pokrzywdzona.

Zauważyć także należy, iż jeśli oskarżona zabrała ze sklepu pewne towary, to, o ile nie zwróciła ich równowartości, to – niezależnie od chwili sporządzania remanentu obejmującego także to zdarzenie – winien tam istnieć niedobór. Jeśli, zaś sklepowi były przekazywane „gratisy” to gratisami one zostać powinny. – Zatem, jeśli – mimo domniemyanych przez oskarżoną nieprawidłowości remanent się zbilansował, to zaistnieć też musiały inne nieprawidłowości, które sprawiły, że po inwentaryzacji niedoboru nie było.

W toku postępowania w sprawie Sąd wykorzystał również zeznania matki oskarżonej- M. Ż. (2) (k. 167 – 169, 258), która zrelacjonowała sposób oraz wskazała okres zatrudnienia A. Ł. (1) w sklepach (...). B.. Przyznała, że córka przynosiła do domu produkty ze sklepu (...), których wartość nie przekraczała 30 zł, a które – zgodnie z relacją córki – miała spisywać na kartce, którą później miała przedstawić pokrzywdzonej. Zeznała też, że córka informowała ją o nieprawidłowościach zaobserwowanych w sklepie.

Dokonując ustaleń stanu faktycznego, Sąd nie wykorzystał zeznań P. B. (1) (k. 173 – 173, 259) – męża M. B., który nie miał wiedzy odnośnie przebiegu zatrudnienia oskarżonej w sklepie jego żony. Wskazywał, natomiast, że sprawa kradzieży wynikała z zapisów monitoringu, co jest niezgodne z jego zapisami dostarczonymi przez pokrzywdzoną.

Podobnie odniesiono się do zeznań M. K. – konkubenta oskarżonej (k. 312, 172 – 173), który współpracował z P. B. (1), lecz ani od niego, ani od oskarżonej nie miał żadnych informacji odnośnie jej pracy w sklepie. Okoliczność, zaś, iż – zgodnie z relacją świadka - P. B. miał przy sobie produkty sprzedawane w sklepie (...) nie oznacza, iż wszedł w ich posiadanie bez kasowania w sklepie jego żony.

Dokonując ustaleń stanu faktycznego w sprawie, Sąd wykorzystał sporządzone przez uprawnione podmioty: kartę karną (k. 104), z której wynika uprzednia niekaralność oskarżonej, jak też dane osobopoznawcze (k. 111) – w zakresie niesprzecznym z informacjami aktualnymi, a podanymi w toku rozprawy dnia 28 września 2015r.

Posłużono się też niekwestionowanymi dokumentami dotyczącymi zatrudnienia oskarżonej w postaci umowy (k. 11) zlecenia, wskazującej okres obowiązywania umowy.

Nie wykorzystano, natomiast dokumentacji inwentaryzacji (k. 13 – 54, 261 - 311), gdyż – jak wynika z relacji pokrzywdzonej, została ona sporządzona na podstawie obserwacji monitoringu, na którym, jednak nie widać bezspornie – zdaniem Sądu - by oskarżona dopuszczała się zarzucanych jej czynów. Inwentaryzacja, zaś całego asortymentu – wobec nieustalenia zabieranych przedmiotów, jak też sporządzeniu jej w znacznej odległości czasowej od zarzucanych oskarżonej czynów –okazała się nieprzydatna.

Sąd wykorzystał, natomiast, zapis monitoringu (k. 4). Zapis monitoringu odtwarzany był na rozprawie dnia 19 lutego 2015r. (k. 317 – 319) oraz dnia 18 maja 2016r. (k. 322 – 326). Na oba terminy wzywano pokrzywdzoną, która w postępowaniu przygotowawczym dostarczyła zapis monitoringu, a o którym dnia 8 kwietnia 2014r. wypowiedziała się: „Na nagraniach, które przedstawiłam do Sądu są momenty, kiedy widać jak pani A. kradnie” – „To nie jest cały zapis monitoringu, tylko wybrane fragmenty ze wszystkich kamer, na których widać jak oskarżona kradnie”. M. B. (1), jednak, nie stawiała się na terminy rozpraw, w związku z czym nie skomentowała odtwarzanych zapisów. Z cytowanych powyżej wypowiedzi, jednak, wynika, że każdy z przedstawionych Sądowi zapisów zawiera zapis przestępstw popełnionych przez A. Ł. (1). – Tymczasem:

na zapisie z kamery 6 – zaplecze, o godz. 11.37.45 na zapleczu widać oskarżoną trzymającą w ręce paczkę chipsów L., którą to paczkę chowa do szafy, następnie opuszcza zaplecze. A. Ł. (1) jednak po odtworzeniu tego fragmentu oświadczyła, że paczka ta była przez nią wymieniona na kartce załączonej do akt sprawy, jako jeden z towarów które wzięła w rozliczeniu i za które usiłowała się rozliczyć z pokrzywdzoną.

Na zapisie z kamery 4 godz. 7.54.35 widoczna jest natomiast, oskarżona, która przechodzi koło kamery trzymając w ręce niezidentyfikowane przedmioty, co do których wyjaśniła, że mogły to być batony, które dokładała na półki. W dalszej części tego samego nagrania widać oskarżoną, która przystaje przy jednej z lad znajdujących się w okolicach kasy - ustawiona jest w tym momencie tyłem do kamery.

Odtworzono też zapis z kamery 4 o godz. 8.11, na którym pojawia się A. Ł. wychodząca z zaplecza z butelkami, które następnie umieszcza na regale, po czym wychodzi na zaplecze. O godz. 8.13 oskarżona wychodzi z zaplecza z kolejną butelką, którą ponownie umieszcza na regale. Następnie, A. Ł. (1) szereguje na półkach ustawione butelki, później widoczna jest jedynie część oskarżonej, która zwrócona jest w kierunku chłodni. O godz. 8.21 – na kolejnym zapisie - oskarżona w dalszym ciągu pochylona jest przy chłodni, a kiedy widoczna jest cała jej postać, trzyma w ręku nieokreślone przedmioty, z którymi opuszcza pole widzenia kamery. A. Ł. (1) wyjaśniła jednak, że były to kartony, które wносиła na zaplecze i przygotowywała do zabrania przez M. B.. Na zapisie z kamery 5 o godz. 7.50 także pojawia się oskarżona trzymając w ręce niezidentyfikowany przedmiot, z którym podchodzi do kasy od strony klienta, następnie układa na półkę. Oskarżona układa towar też na innych półkach. A. Ł. (1) wyjaśniła też, że na nagraniu z godz. 7.56, kiedy to podchodziła do drzwi miała w ręce klucze, a na zapisie z kamery 5 o godz. 8.02 trzymała w ręce aparat telefoniczny.

Na następnym terminie rozprawy, natomiast, odtworzono zapisy, o których mowa w protokole oględzin, gdyż oskarżyciel nie był w stanie podać innych nagrań potwierdzających relacje pokrzywdzonej.

Oskarżona – po odtworzeniu zapisu z kamery nr 6 z 2013-01-28 7:50 wskazała, że miała tam w rękach swoje śniadanie przyniesione z domu.

Po obejrzeniu zapisu z kamery nr 6 z 2013-01-31 7:00 na którym widać, że wyciąga pieniądze A. Ł. przyznała, że wyciąga na nim pieniądze, lecz czyniła to za przyzwoleniem pokrzywdzonej. Jak wyjaśniła, M. B. nie przedstawiła wcześniejszego nagrania, kiedy do niej dzwoniła mówiąc, że weźmie pieniądze z woreczków w kwocie 15 zł – w ramach zaliczki. Jak wyjaśniła, dzwoniła do niej tego samego dnia. – Wyjaśniła też, że podobna sytuacja miała miejsce kiedy chowała do kieszeni pieniądze, a potrzebowała zaliczki na buty. Podkreślała też, że pokrzywdzona o wszystkim wiedziała. – Okoliczność, że wcześniej nie wspominała o tych okolicznościach tłumaczyła tym, że nie pamiętała tego, co mówiła na początku procesu. Wyjaśniła też, że po pobraniu zaliczki wzięła portfel by dokonać zakupów i – mimo, że jak wskazywała po raz kolejny – nie miała obowiązku nabijania zabranego towaru na kasie, gdyż M. B. twierdziła, że

to „za dużo nabijania”, zapłacić za niego. W tym dniu była pewna, że za zabrane produkty ze sklepu płaciła, bo właśnie w tym celu zabierała portfel z zaplecza.

Oskarżona zapytana o zapis z kamery nr 6 z 2013-01-31 8:20 wyjaśniła, natomiast, że istotnie, nagrane jest, iż wymienia paragon, lecz nie była ona w stanie sobie przypomnieć jakiego rodzaju był to paragon, ani jaki zeszyt. Mógł to być, bowiem, zeszyt, do którego wpinano potwierdzenia z terminalu, które się nie drukowały, gdy występowały problemy z drukarką.

Po obejrzeniu, zaś, zapisu z kamery nr 5 z 2013-01-28 6:20A. Ł. (1) oświadczyła, że w rękach miała pusty kontener po napojach, zaś towary były skasowane co widoczne było na zapisie.

Odtworzono również zapisy z kamery nr 5: z 2013-01-28 11.30, z 2013-01-28 11.40, z 2013-01-29 8.50, z 2013-01-29 10.40. Co do ostatniego z tych nagrań A. Ł. (1) wyjaśniła, że ostatnia część nagrania dotyczy jej zakupów, za które zapłaciła gotówką, a paragon wyrzuciła. Następnie odtworzono zapisu z kamery nr 5 z 2013-01-29 9.20, oraz z kamery nr 5 z 2013-02-03 15.00, gdzie oskarżona – zgodnie z własnym oświadczeniem - w rękach trzymała szmatkę. Odtworzono również zapis z kamery nr 5 z 2013-02-03 15.30.

Sąd nie wykorzystał, natomiast protokołu oględzin zapisu monitoringu (k. 84 – 86), który okazał się skrótowy, a w wielu miejscach nie odzwierciedlający całości nagrania.

Mając powyższe na względzie Sąd uniewinnił oskarżoną A. Ł. (1) od tego, że w okresie od 10 stycznia 2013 r do 5 lutego 2013 r we W., działając w warunkach przestępstwa ciągłego, ze sklepu (...) mieszczącego się przy ul. (...), zabrała w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie nie mniejszej niż 300 zł oraz artykuły spożywcze i papierosy o wartości nie mniejszej niż 3500 zł tj. mienie o łącznej wartości nie mniejszej niż 3800 zł na szkodę M. B. (1).

Okoliczności powyższe nie wynikają, bowiem, ze zgromadzonego materiału dowodowego. W pierwszej kolejności wskazać należy, iż dowód, który miał mieć podstawowe znaczenia w sprawie – zapis monitoringu, z którego – jak wskazywała pokrzywdzona – każdy zapis potwierdzał to, że A. Ł. dopuszczała się kradzieży – na to nie wskazuje. Na większości przeanalizowanych przez Sąd zapisów nie dzieje się nic, co mogłoby wskazywać na to, że oskarżona kradnie tak pieniądze, jak i towar – z magazynu czy z sali sprzedaży. Wszelkie rozbieżności i wątpliwości, które ujawniły się w toku oglądania tych zapisów zostały przez oskarżoną wyjaśnione w sposób jasny i logiczny, choć sprzeczny z relacjami pokrzywdzonej, której jednak zeznania, wobec niepotwierdzenia jej relacji co do zapisów monitoringu, uznać należy za niewiarygodne. Wskazać też należy, iż M. P. – choć potwierdziła zeznania pokrzywdzonej, to sprawstwo oskarżonej widziała jedynie na przedstawionych przez swoją szefową fragmentach, co bez przedstawienia kontekstu sytuacji, czy innych nagrań, których pokrzywdzona Sądowi nie przedstawiła, a na które powoływała się oskarżona (np. w sytuacji zaliczki z sejfu), przedstawia niepełny obraz sytuacji. Relacjami M. P., zaś w tym przedmiocie się nie posłużono z uwagi na ich wewnętrzną niespójność. – Żadna jednak z pracownic Ż. nie była świadkiem rozmów oskarżonej z pokrzywdzoną na temat rozliczeń, na które powoływała się oskarżona, w związku z czym, wątpliwości te rozstrzygnąć należy na korzyść oskarżonej.

W toku postępowania nie udało się jednoznacznie ustalić zasad możliwości zabierania przez pracowników (...) towarów, których wartość miała zostać potrącana z przyszłych wynagrodzeń, a każda z przesłuchiwanym osobom podtrzymywała konsekwentnie swoją wersję. Wobec tego, wątpliwości te – mając na względzie treść art. 5 § 2 k.p.k. w brzmieniu obowiązującym od 1 lipca 2015r., rozstrzygnięto przyjmując wersję dla oskarżonej najbardziej korzystną.

Na uwagę zasługuje też okoliczność, że pomimo deklarowanych przez pokrzywdzoną wątpliwości co do rzetelności rozliczania się przez oskarżoną, dopiero w dniu zakończenia umowy zlecenia zaczęła ona artykułować żądania zwrotu określonej kwoty przez oskarżoną i oskarżenia o kradzież.

Nadto, w toku postępowania nie udało się ustalić kiedy zaczęto analizować nagrania monitoringu i co było tego przyczyną, co pozwoliłoby rzucić światło na okoliczność jak dokładnie szukano przyczyny niedoborów, a zatem, kiedy faktycznie powzięto o tym wiadomość oraz czy istotnie były to sytuacje nadzwyczajne, co mogłoby sugerować

szybkie i zdecydowane kroki w przedmiocie przywrócenia stanu dla pokrzywdzonej akceptowalnego. – Oskarżona, bowiem, twierdziła, że pokrzywdzona codziennie analizowała te zapisy – tak, by potrącić jej odpowiednią kwotę z wynagrodzenia za zabrane produkty. Mąż M. B. twierdził, natomiast, że przyczyną szczegółowego oglądania były wątpliwości co do wylewania wody do zlewu, gdyż wcześniej oglądano je jedynie wrywkowo. Pokrzywdzona, zaś, wskazywała, że obejrzała je przypadkowo.

- Co więcej, gdyby, jednak, odmiennie ocenić wiarygodność relacji oskarżonej, to jakość przedmiotowego zapisu monitoringu nie pozwala na identyfikację jakichkolwiek produktów, a w związku z tym ich wartości. -Nie stanowiło jednak, wątpliwości dla M. B. (1), która wyłącznie w oparciu o to sporządziła "inventaryzację" i wyliczyła wartość szkody. – Nawet jednak w tym przypadku - na podstawie zaś art. 5 § 2 k.p.k. w brzmieniu obowiązującym od 1 lipca 2015r., wątpliwości interpretować należy na korzyść oskarżonego.

Mając to na względzie, uniewinniono oskarżoną od popełnienia zarzucanego jej czynu.

Wobec uniewinnienia, zaś, kosztami postępowania obciążono Skarb Państwa.